

JUBILEUSZ OSIEMDZIESIĄTYCH URODZIN PROFESORA JERZEGO GAŹDZICKIEGO

Ewa Musiał

Polskie Towarzystwo Informacji Przestrzennej

Wprowadzenie

Uroczysta sesja Jubileuszowa z okazji 80-lecia urodzin Profesora Jerzego Gaździckiego odbyła się w dniu urodzin Jubilata, 15 października 2011 roku w Warszawie na Mokotowie, w pałacyku Szustra otoczonym niewielkim, rozświetlonym promieniami słońca, skrzącym się kolorami jesieni parkiem. Od wejścia witała gości muzyka Chopina. Nie było jednak wiadomo, czy to muzyka odtwarzana z płyt, czy to już Jan Gaździcki, wnuk Jubilata, pianista, przygotowuje się do uświetniającego program uroczystości recitalu. Historyczne, utrzymane w ciepłych beżowo-brązowych kolorach wnętrze tworzyło niepowtarzalny nastrój. Z czasem, wraz z kolejnymi wystąpieniami, narastało uczucie doniosłości chwili, nikt nie ukrywał wzruszenia, mówcom głos się łamał, w oczach wielu kręciły się łzy.

Sesję Jubileuszową współorganizowały trzy instytucje – Instytut Geodezji i Kartografii, Wydział Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej i Główny Urząd Geodezji i Kartografii. Umieszczony w zaproszeniu program sesji obejmował między innymi: przedstawienie przez Dyrektora Instytutu dorobku naukowego i działalności Jubilata, wystąpienie Głównego Geodety Kraju, wystąpienie Dziekana Wydziału, wystąpienie Jubilata, recital Jana Gaździckiego i wystąpienia Gości.

W tej sesji Jubilat mówił bardzo niewiele, mówili o Nim i za Niego inni. Mogłoby się wydawać, że tak powinno być, że osiemdziesiąte urodziny to czas na zakończenie czynnej działalności. Nic bardziej mylnego. Dla mnie, której działalność zawodowa i społeczna od ponad 40 lat jest ściśle związana z działalnością Profesora, jak również dla wielu innych osób, to sytuacja bardzo nietypowa. Profesor Jerzy Gaździcki – wybitny uczony, wychowawca, organizator i społecznik – zawsze przewodził i przewodzi nadal, proponował i proponuje rozwiązania, które później On i inni wprowadzali i wprowadzają w życie. Na potwierdzenie tych słów dwa przykłady z ostatnich dni: (i) w niespełna tydzień po jubileuszu Profesor Gaździcki reprezentował Polskę na forum ONZ, (ii) na XXI konferencję PTIP (7-9.11.2011 r.) przygotował artykuł na temat „Aspekty koncepcyjne regionalnych systemów informacji przestrzennej w Polsce” (Gaździcki, 2011a), zaplanował sesję i panel dyskusyjny poświęcony temu tematowi, podczas którego zamierza zaproponować utworzenie Zespołu Porozumiewawczego Regionalnych Systemów Informacji Przestrzennej.

Profesor Jerzy Gaździcki stawiał zawsze wysokie wymagania przede wszystkim sobie, ale również nam swoim uczniom i współpracownikom. Dotyczyło to zarówno wykonywania prac, jak i przygotowywania publikacji. Ten artykuł nie spełnia tych wymagań, nie ma w nim zachowanych proporcji poszczególnych części, jednolitości przekazu, jasno sformułowanych założeń, rozwinięcia i podsumowania wraz z wnioskami, a w jednym bardzo wyjątkowym przypadku, nie przestrzegam nawet zasady pisania cytatów kursywą, podając tekst dokładnie tak jak życzył sobie tego Autor. Te wyjątkowe wspomnienia napisał na moją prośbę Profesor Janusz Paszyński, za co jeszcze raz pragnę Mu serdecznie podziękować.

Dorobek naukowy i działalność Jubilata

Zgodnie z programem, uroczystą sesję otworzył doktor Marek Baranowski, Dyrektor IGiK, a następnie, posługując się składającą się z 16 stron prezentacją pt. „Profesor Jerzy Gaździcki – wybitny uczony, wychowawca, organizator i społecznik”, wzbogaconą kilkunastoma zdjęciami, przedstawił dorobek naukowy i działalność Profesora. Pięć lat temu, z okazji 75. urodzin Profesora, opublikowaliśmy w *Rocznikach Geomatyki* artykuł pod tym samym tytułem (Baranowski, Musiał, 2006). Zarówno z zamieszczonej poniżej prezentacji, jak i wspomnianego artykułu wynika, że pełne lub choćby obszerne przedstawienie sylwetki Jubilata należy do zadań praktycznie niewykonalnych.

Uzasadniając to stwierdzenie, pozwoliłam sobie w załączonej literaturze umieścić 17 wybranych publikacji Profesora, w podziale na podręczniki, publikacje prywatne i artykuły opublikowane w *Rocznikach Geomatyki*. Profesor Stanisław Białousz zwrócił uwagę na fakt, że podręcznik *Systemy informacji przestrzennej* (Gaździcki, 1990) był pierwszym podręcznikiem z tej dziedziny, służącym studentom przez długie lata, zanim pojawiły się następne podręczniki. Opracowanie *Zakres tematyczny dziedziny geoinformacji jako nauki i technologii* (Gaździcki, 2006) pokazuje jak wielkie znaczenie ma dla Jubilata rozwój edukacji w Polsce. Patrząc po datach i tytułach innych podręczników i artykułów, oczywiste jest, że każda publikacja Profesora Jerzego Gaździckiego była pierwsza w dziedzinie, którą się zajmował i wywoływała określone działania. To jest miara jaką trzeba przyłożyć do każdej ze znacznie ponad 300 Jego publikacji, to pozwala zrozumieć wagę każdego słowa użytego w poniższej prezentacji. Jeszcze tylko 3 krótkie przykłady:

- Wenezuela (pkt. 7) – to słowo w przypadku Jubilata oznaczało około pół roku intensywnej, indywidualnej nauki języka hiszpańskiego, współautorstwo podręcznika w tym języku (Gaździcki, Wahl, 1977) i na jego podstawie dwa cykle wykładów (1977 i 1978) na uniwersytecie w Maracaibo;
- Geodezyjny Ośrodek Komputerowy w Bagdadzie (fila CIGiK – pkt. 7) – oznaczał nie tylko instalację sprzętu i oprogramowania funkcjonującego w CIGiK w Warszawie i obsługę techniczną Ośrodka, ale przede wszystkim opracowanie nowoczesnych metod, algorytmów i oprogramowania, które umożliwiło w pierwszej kolejności realizację dwóch wymienionych w pkt. 7 największych kontraktów (Gaździcki, 2009, w: Eksportowa działalność geodezyjna), a dopiero później ich wdrożenie do produkcji geodezyjno-kartograficznej w Polsce;
- 21-letnia działalność Polskiego Towarzystwa Informatyki Przestrzennej (pkt. 11) to oczywiście coroczne konferencje. Tegoroczna XXI, odbywająca się pod patronatem Prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej w 2011 roku, obejmie 11 sesji referato-

wych (60 prezentacji), wspomniany we wprowadzeniu panel dyskusyjny i dwa kilkogodzinne zajęcia warsztatowe (W1 – Modele danych przestrzennych w UML i ich transformacja do schematów GML oraz struktur baz danych, W2 – Praktyczne stosowanie wolnego i otwartego oprogramowania), ale nie tylko. Jednym z głównych zadań Towarzystwa jest wydawanie (od 2003 r.) czasopisma naukowego *Roczniki Geomatyki*, umieszczonego na liście punktowej MNiSW z 6 punktami, którego twórcą i Redaktorem Naczelnym jest Profesor Jerzy Gaździcki – w latach 2003-2010 wydano 44 zeszyty o łącznej objętości 6852 strony.

Prezentacja

- 1. Profesor Jerzy Gaździcki**
WYBITNY UCZONY, WYCHOWAWCA, ORGANIZATOR I SPOŁECZNIK
Sesja jubileuszowa 80 rocznicy urodzin
- 2. Młodość**
 - Rodzina
 - Okupacja
 - Powstanie warszawskie
 - Edukacja
 - Studia
- 3. Pierwsze lata pracy naukowej**
Asystent prof. Stefana Hausbrandta
Katedra Rachunku Wyrównawczego i Obliczeń Geodezyjnych Politechniki Warszawskiej
(1967-1968 jako kierownik Katedry)
Doktorat 1961(PW) – Niektóre zastosowania pojęcia eliminacji w obliczeniach geodezyjnych
Rozprawa habilitacyjna 1966 (PW) – Kilka metod numerycznych związanych z wyrównaniem sieci geodezyjnych na maszynach elektronowych
- 4. Problematyka prac naukowych w IGiK**
Kierownik Zakładu Rachunku Wyrównawczego i Obliczeń Geodezyjnych (do 1974 r.)
 - metody i algorytmy rachunku wyrównawczego,
 - automatyzacja procesów przetwarzania informacji geodezyjnych, fotogrametrycznych i kartograficznych,
 - systemy informacji o terenie, m.in. system ogólnokrajowy o nazwie TEREN,
 - projektowanie, konstrukcja i oprogramowanie środków technicznych informatyki geodezyjnej i kartograficznej, w tym automatu rejestrująco-kreślącego KART2 oraz specjalizowanych komputerów GEO1, GEO2, a później GEO20.
- 5. Centrum Informatyczne Geodezji i Kartografii (1)**
1974 r. utworzenie – wicedyrektor ds. naukowo-badawczych (1974-1981)
prace w zakresie metod i technologii:
 - aerotriangulacji analitycznej,
 - wyrównania wielkich sieci geodezyjnych płaskich i wysokościowych,
 - automatyzacji procesów opracowania map,
 - komputerowego prowadzenia ewidencji gruntów,
 - tworzenia i prowadzenia systemów informacji o terenie

6. Centrum Informatyczne Geodezji i Kartografii (2)

Wyniki prac natychmiast przekładane na zastosowania praktyczne

1974 r. tytuł profesora nadzwyczajnego

1982 r. tytuł profesora zwyczajnego

1977 r. I nagroda Mistrz Techniki – Metody i technologie opracowania wyników pomiarów geodezyjnych i fotogrametrycznych

7. Prace eksportowe

Wspomaganie merytoryczne prac GEOKARTu

○ Irak, Kuwejt, Libia, Syria, Liban, Nigeria, Iran, Afganistan

○ Geodezyjny Ośrodek Komputerowy w Bagdadzie (fila CIGiK)

○ Założenie podstawowej osnowy geodezyjnej Iraku

○ Opracowanie mapy Bagdadu (1:500, 1:1000)

Cykle wykładów nt. metod i algorytmów obliczeń geodezyjnych

○ Wenezuela, Irak, Chiny

8. Politechnika Warszawska

1981 r. wybór na stanowisko dyrektora w Instytucie Geodezji Wyższej i Astronomii Geodezyjnej PW

1982-1986 dyrektor IGWiAG PW

○ wykłady z informatyki geodezyjnej i kartograficznej

○ prace badawcze w zakresie

– modernizacji podstawowych osnów geodezyjnych w Polsce,

– zarządzania bankami danych geodezyjnych,

– uogólnionych metod wyrównania zbiorów obserwacji.

○ współpraca z CIGiK

(od) 1.X.1986 r. urlop bezpłatny

9. Holandia

1986-1998 Wydział Geodezji UT Delft

○ Prace badawcze w zakresie metodyki systemów informacji o terenie (w tym katastralnych)

Kontakty z krajem, prace badawcze:

○ Podsystemy informacji terenowej dla gospodarki przestrzennej (1987-1990)

○ Zarządzanie informacją przestrzenną w ramach programu budowy autostrad w Polsce (1997-1999)

○ Doskonalenie katastru w Polsce (1998)

10. Projekty PHARE i Banku Światowego

1994-1997 Usprawnienie działalności Urzędu Geodezji, Kartografii i Katastru Rep. Słowackiej (PHARE)

1997-1998 badania w zakresie gospodarki gruntami, scaleń rozdrobnionych gruntów dla Ministerstwa Rolnictwa Rep. Słowackiej (PHARE)

2000-2002 Konsultant Banku Światowego w Turcji

○ Marmara Earthquake Emergency Reconstruction Project – MEER

○ odnowienie rejestru gruntów i katastru na terenie zniszczeń

○ utworzenie systemu informacji o gruntach państwowych

2001 Honorowa nagroda Prezydenta Banku Światowego

11. Działalność społeczna

Twórca i przewodniczący Klubu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Geodezji (1970-1990)

Założyciel kontynuatora Klubu – Polskiego Towarzystwa Informatyki Przestrzennej i jego Prezes (od 1991r.)

- Doroczne konferencje, od z górą (w sumie) 40 lat, to Jego dzieło

Twórca i wieloletni przewodniczący (20 lat) Sekcji Informatyki Geodezyjnej i Kartograficznej Komitetu Geodezji Polskiej Akademii Nauk

12. Działalność międzynarodowa

- FIG (*International Federation of Surveyors*)

- IAG (*International Association of Geodesy*)

- UDMS (*Urban Data Management Society*)

- EUROLIS (*The European Co-operation Network for Education and Research in Land Information Systems*) – powstała z inicjatywy Profesora

13. Oblicze INSPIRE w Polsce

- INSPIRE – szereg inicjatyw wspierających przygotowanie i wdrożenie dyrektywy

- Inicjator większości najważniejszych przedsięwzięć

- nieoceniony wkład Profesora w prace legislacyjne

- koordynacja działań w Polsce – Rada ds. Implementacji INSPIRE (2007-2010)

- SDIC PTIP

- Przewodniczący Rady Infrastruktury Informatyki Przestrzennej przy MSWiA (od 2010 r.)

14. Dorobek Jubilata

- **Profesor Michał Odlanicki-Poczobutt:** członek zwyczajny Towarzystwa Naukowego Warszawskiego:

...szczególną cechą Profesora Gaździckiego jest Jego umiejętność koncentrowania się na zagadnieniach najważniejszych dla praktyki oraz doprowadzania wyników swoich badań teoretycznych do postaci nadającej się do bezpośredniego wdrożenia.

- około 300 prac naukowych w jęz. polskim, angielskim, niemieckim i hiszpańskim

- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski

- liczne nagrody, w tym Nagroda Państwowa II stopnia

15. Uczniowie

- Silny wpływ Profesora na orientację zawodową wielu uczniów i współpracowników

- Pracowitość, rzetelność, wysoka kultura osobista, zmysł organizacyjny – to cechy Jubilata stanowiące wzór dla uczniów

- Niezwykły talent Naukowca i Dydaktyka – wzór niedościgniony

16. Twórca polskiej szkoły geomatyki

Jeden z największych autorytetów w geodezji ostatnich dziesięcioleci.

Wystąpienie Głównego Geodety Kraju

Wystąpienie Pani Jolanty Orlińskiej, Głównego Geodety Kraju, za zgodą Autorki, przytaczam w całości. Obrazuje ono w sposób syntetyczny drogę i pierwszoplanową rolę Jubilata, kolejno w rozwoju geodezji i kartografii, następnie jej otwarciu na tematykę interdyscyplinarną związaną z tworzeniem systemów informacji przestrzennej i geomatyką, a w ostatnich latach przy tworzeniu infrastruktury informacji przestrzennej w skali europejskiej i krajowej.

Szanowny Panie Profesorze,

W imieniu Służby Geodezyjnej i Kartograficznej, pracowników GUGIK oraz swoim własnym mam przyjemność złożyć Panu gratulacje z okazji jubileuszu 80-lecia urodzin oraz wyrazy uznania i podziękowania za dotychczasową działalność na rzecz rozwoju geodezji oraz informacji przestrzennej w Polsce.

Panie Profesorze, studiując Pana życiorys nie sposób nie zauważyć, że obfituje on w niezwykle wydarzenia i znaczące dokonania. Jest Pan, Panie Profesorze, imponująco aktywnym i zaangażowanym człowiekiem – działalność powstańcza, bardzo wczesnie rozpoczęta i dynamicznie rozwijająca się kariera naukowa – już na trzecim roku studiów został Pan asystentem w Katedrze Matematyki na Politechnice Warszawskiej, w krótkim czasie uzyskał Pan tytuł doktora i doktora habilitowanego. Liczne podróże zagraniczne i kontrakty w Iraku, Kuwejcie, Libii, Syrii, Libanie, Nigerii, Iranie i Afganistanie gdzie wspomagał Pan swoją wiedzę i doświadczeniem tamtejszą geodezję. Wykładał Pan także na jednym z najlepszych europejskich wydziałów geodezyjnych w Delft.

Niejednokrotnie w działalności zawodowej zajmował Pan miejsce lidera podejmując nowe wyzwania. Wspomnę tylko, że był Pan pionierem informatyzacji w geodezji. Już w 1974 r. powstało Centrum Informatyczne Geodezji i Kartografii, w którym inicjowano i zrealizowano wiele prac naukowo-badawczych o podstawowym znaczeniu dla rozwoju zastosowań informatyki w geodezji i kartografii. Śmiało można powiedzieć, że dzięki tym działaniom geodezja, jako jedna z pierwszych branż, wdrożyła technologie informatyczne do produkcji i do dzisiaj jest otwarta na najnowocześniejsze technologie.

Przez cały czas działa Pan aktywnie społecznie między innymi w ramach Polskiego Towarzystwa Informacji Przestrzennej, popularyzując najnowocześniejsze rozwiązania w dziedzinie geodezji kartografii i przedstawiając nowe trendy europejskie i światowe.

Niemale zasługi położył Pan również, Panie Profesorze, w działalności administracji geodezyjnej i kartograficznej, a ostatnio również całej administracji publicznej. Mowa tu oczywiście o infrastrukturze informacji przestrzennej. Już od samego powstania inicjatywy INSPIRE był Pan jej aktywnym zwolennikiem, a od paru lat jest Pan motorem wdrażania INSPIRE.

Nie wiem czy Państwo wiecie, ale to właśnie Pan Profesor nie tylko inicjował i organizował działalność administracji w tej materii we wczesnej fazie przygotowań do transpozycji dyrektywy, ale napisał pierwszą wersję ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej.

Ustawa w obecnym kształcie, której Pan Profesor jest współautorem, zmienia zasadniczo zasady działania administracji publicznej likwidując resortowość, przynajmniej w dziedzinie informacji przestrzennej i wprowadza najnowocześniejsze rozwiązania organizacyjne i techniczne w działalność urzędów, a co dla nas geodetów najważniejsze, podnosi rangę geodezji w państwie, a z Głównego Urzędu czyni lidera nowoczesnej i innowacyjnej administracji.

Implementacja INSPIRE nie kończy się na wprowadzeniu w życie ustawy a raczej dopiero się zaczyna. Pan Profesor jest przewodniczącym Rady Infrastruktury Informacji Przestrzennej przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji, która koordynuje tworzenie, utrzymanie i rozwijanie tej infrastruktury. Jako Przewodniczący Rady, Pan Profesor ma realny wpływ na kształt polityki państwa w zakresie informacji przestrzennej. Jest inicjatorem i motorem działań związanych z wdrażaniem INSPIRE nadając im dużą dynamikę.

Osiągnięcia Polski w tym zakresie prezentuje Pan Profesor, jako delegat w Komitecie ds. Zarządzania Globalną Informacją Przestrzenną Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Pan Profesor, działając jako ekspert, współpracownik GUGIK, zawsze wspiera inicjatywy mające na celu rozwój oraz promocje środowiska geodezji. Cieszę się, że Główny Urząd Geodezji i Kartografii może korzystać z energii, pomysłów i umiejętności organizacyjnych Pana Profesora, które niejednokrotnie okazywały się nieocenione w realizacji podejmowanych przez Urząd wyzwań.

Proszę raz jeszcze przyjąć najserdeczniejsze życzenia, z okazji Jubileuszu 80-lecia urodzin. Życzę wielu kolejnych twórczych lat, w zdrowiu oraz otoczeniu życzliwych osób.

Wystąpienie Dziekana Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej

Profesor Witold Prószyński, występując jako trzeci w kolejności, szczególnie że czas uciekał nieubłaganie, zrezygnował z pełnego wystąpienia, ograniczając się do przedstawienia kilku uzupełnień do wcześniejszej prezentacji doktora Marka Baranowskiego. Zwrócił uwagę na wiodącą rolę Jubilata, a za jego pośrednictwem całej geodezji polskiej, w okresie kiedy pełnił On funkcję przewodniczącego IV Komisji w Międzynarodowej Federacji Geodetów (*International Federation of Surveyors – FIG*) w kształtowaniu rozwoju geodezji w Europie. Wyrzucił także opinię, że okres 12-letniej nieobecności Jubilata na Politechnice Warszawskiej, stanowił dla Wydziału Geodezji i Kartografii wielką stratę.

Wystąpienie Jubilata – Profesora Jerzego Gaździckiego

Kolejni występujący, kończyli swoje wystąpienie złożeniem Jubilatowi życzeń oraz wręczeniem adresów, kwiatów i prezentów (fot. 1, 2, 3 i 4), a także wręczeniem kwiatów Jego małżonce, Pani Teresie Gaździckiej.

Profesor Jerzy Gaździcki mówił bardzo krótko. Wyraźnie było widać, że jest wzruszony, ale również dało się odczuć, że dla Niego, urodzonego przywódcy, występowanie w pasywniej roli Jubilata jest zadaniem trudnym. Podziękował za życzenia i pochlebną prezentację swojej osoby. Wspominał, że osiągnięć rzeczywiście było wiele, ale były i chwile bardzo trudne, o których przy takiej uroczystości może lepiej nie mówić. Zainteresowanym polecam krótkie wspomnienie pt. *W stanie wojennym*, zawarte w tomiku „Fragmenty życia” (Gaździcki, 2006). Trochę później, podczas wystąpienia gości, padła informacja, że pewna grupa osób podejmowała również próby zdyskredytowania Profesora jako naukowca i człowieka na forum międzynarodowym – na całe szczęście nieskutecznie.

Recital Jana Gaździckiego

Recital wnuka Jubilata, grającego Chopina i Schumanna stanowił piękne zwieńczenie pierwszej części uroczystości (fot. 7, 8). Chyba wszyscy na sali, choć na pewno nie wszyscy byli miłośnikami muzyki poważnej, poddali się aurze tego występu.

Z notki biograficznej umieszczonej w programie recitalu, uczestnicy sesji Jubileuszowej dowiedzieli się o jego studiach muzycznych w Niemczech, gdzie na stałe mieszka, udziale i nagrodach w konkursach krajowych i międzynarodowych, występach w Europie, udziale w

programach radiowych i telewizyjnych oraz nagraniach CD. Już poza tą notką można dopowiedzieć, że obecnie jest doktorantem Profesora Andrzeja Jasińskiego w Akademii Muzycznej w Katowicach.

Na uroczystości, prócz Jana, byli wszyscy najbliżsi Jubilat (fot. 9) – żona Teresa (fot. 5), syn Marek z żoną Marią (fot. 6), wnuk Paweł i wnuczka Marysia. Zabrakło tylko żony Pawła Niny z rocznym prawnukiem Dawidkiem.

Syn Marek z rodziną na stałe mieszkają w Niemczech. Marek jest profesorem fizyki, należy do elitarnego grona najczęściej cytowanych w światowych publikacjach naukowych fizyków jądrowych. Wnuk Paweł poszedł w ślady ojca i w najbliższym czasie odbędzie się obrona jego pracy doktorskiej. Wnuczka Marysia, studentka prawa, poszła w ślady Dziadka, i już na studiach pełni rolę asystenta.

Wreszcie żona Teresa, którą Profesor Andrzej Makowski wspominał z okresu studiów jako piękną dziewczynę w czapce Politechniki Warszawskiej, a Jubilat dopowiadał – z długimi, grubymi warkoczami. Od czasu „dziewczyny z warkoczami” Pani Teresa jest osobą bardzo ważną w rodzinie Gaździckich. Miałam przyjemność bywać w domu Państwa Gaździckich. Po uporaniu się ze sprawami społeczno-zawodowymi, zasiadaliśmy przy herbacie, kawie i kanapkach, z których każda była małym dziełem sztuki. Rozmawialiśmy właściwie o wszystkim – o dzieciach, wnukach, rodzicach, obecnych i przeszłych czasach, ptakach i kwiatach w ogrodzie, ale nie tylko. Prawie zawsze Profesor krótko relacjonował to, czym właśnie się zajmowaliśmy i zadawał pytanie – *co ty o tym myślisz Tereniu?* Po chwili namysłu otrzymywał odpowiedź – *wiesz Jureczku ...* I często był to najlepszy pomysł.

Wystąpienia Gości

Zaraz po wejściu do Pałacyku Szustra można było zapisać się na listę chętnych do wystąpienia i złożenia życzeń. W tej części sesji Jubileuszowej, Dyrektor Marek Baranowski udzielał głosu osobom z listy według starszeństwa.

Profesor Janusz Paszyński zabrał głos jako pierwszy. Oto spisane przez Niego wspomnienia, dokładnie takie jakie zostały wypowiedziane. Już po zakończeniu sesji Jubileuszowej usłyszałam od jednego z młodszych jej uczestników komentarz – *to była wielka lekcja historii.*

Szanowny Jubilacie i Drogi Jurku! Szanowni Państwo!

Chciałbym powiedzieć parę słów o naszym dzisiejszym Jubilacie jako o żołnierzu, a upoważnia mnie do tego fakt, że podczas Powstania Warszawskiego służyliśmy razem jako żołnierze Armii Krajowej w jednym plutonie. Był to mianowicie oddział WSOP – Wojskowej Służby Ochrony Powstania – dowodzony przez porucznika „Kazika” – Jana Gaździckiego, ojca naszego Jubilata, legionistę i peowiaka (fot. 10). Oddział ten wchodził w skład III zgrupowania „Konrad”, walczącego na Powiślu w ramach Grupy Bojowej „Krybar”. W pierwszych dniach Powstania trzynastoletni wtedy Jurek Gaździcki zgłosił się jako ochotnik do wojska, został zaprzysiężony i włączony do naszego plutonu (fot. 11). Pluton ów wyróżniał się tym, że – jako oddział WSOP – nosiliśmy aż dwie opaski: jedną białą-czerwoną na ramieniu i drugą zieloną z naszytą białą-czerwoną szachownicą na mankiecie rękawa. Jurek, który

otrzymał pseudonim „Gołąb”, był u nas łącznikiem. Do jego zadań należało przenoszenie meldunków do dowództwa III zgrupowania, czy też rozkazów na wysunięte stanowiska bojowe; pomagał nam też w budowie barykad. Często musiał przy tym przechodzić przez niebezpieczne odcinki, ostrzeliwane przez nieprzyjaciela. Z zadań tych wywiązywał się zawsze bez zarzutu, dzielnie pokonując przeszkody a zapewne i własną słabość czy strach. Przyniosło mu to uznanie w oczach kolegów, bowiem początkowo patrzyliśmy na takich jak Jurek „pętałów” trochę pogardliwie, a co najmniej z powątpiewaniem w ich przydatność jako żołnierzy. Bardzo prędko okazało się jednak, że wielu z tych smarkaczy swoim zaangażowaniem w „sprawę”, dzielnością i poświęceniem nie tylko dorównało, ale i przewyższało nas – stare konspiracyjne „wygi”, takich choćby jak ja, kapral podchorąży „Machnicki”, o całe sześć lat starszy od łącznika „Gołębia”. Za swoje powstańcze zasługi bojowe, za ofiarność, za męstwo został zresztą „Gołąb” odznaczony Krzyżem Walecznych. Nie miejsce tu na przedstawianie działań bojowych naszego plutonu. Zrobiła to znakomicie Teresa Gaździcka, małżonka dzisiejszego Jubilata, opisując szczegółowo w swoim obszernym opracowaniu dzieje oddziału porucznika „Kazika”, za co należą się Jej piękne podziękowania.

Nasze walki toczone przez oddziały „Krybara” wpisały się na trwale do księgi dziejów Powiśla – obok Nocy Listopadowej i pożaru tamtego browaru na Solcu, co w 1830 roku miało być sygnałem do rozpoczęcia innego Powstania, obok Prusa i Wokulskiego, którzy po tych powiślańskich uliczkach chadzali – tego Powiśla, jakie z lat naszej młodości pamiętamy jako jedną z dzielnic Warszawy Stefana Starzyńskiego, jako dzielnicę rzemieślników i robotników, ale też urzędników, nauczycieli, lekarzy... jacy tu w latach międzywojennych zaczęli zamieszkiwać.

Nadszedł biało-czerwony sierpień czterdziestego czwartego roku. Uliczki Powiśla wypełniły się dziwnym wojskiem: kilkunastoletni chłopcy, a wśród nich i tacy właśnie jak Jurek, i dziewczęta... Wyszli zewsząd: z Dobrej, z Solca, z Tamki..., z biur, z warsztatów, ze sklepików, ze starych, nieraz stulecia pamiętających kamienic. Nie mieli mundurów, a tylko same orzelki na czapkach czy beretach świadczyły o tym, że nad Wisłą są znowu polscy żołnierze.

Po krwawych bojach pierwszych dni, po zwycięskim boju o Elektrownię zakończonym zdobyciem tego tak ważnego pod względem strategicznym obiektu, po tragicznych walkach o przyczółki mostowe, o Uniwersytet..., było Powiśle w tamtych sierpniowych dniach częścią wolnej Warszawy, skrawkiem niepodległej Rzeczypospolitej. Obok wojska działały tu sprawne władze cywilne, wyłonione z konspiracyjnej katolickiej organizacji „Unia”, do której w pierwszych latach okupacji należał też pewien krakowski student nazwiskiem... Karol Wojtyła. Ukazywała się regularnie „Barykada Powiśla”, jedno z najlepszych codziennych pism powstańczej Warszawy. Wspaniała też była postawa mieszkańców, do tego stopnia, że zacieraly się różnice między wojskiem a ludnością, walczyli bowiem niemal wszyscy: nie tylko ci z biało-czerwonymi opaskami na ramieniu, nie tylko żołnierze na barykadach czy łączniczki przynoszące meldunki i rozkazy, nie tylko sanitariuszki opatrujące rannych czy harcerze z Poczty Polowej... Walczyli także ci, dla których broni nie starczyło, ci, co formalnie w wojsku nie byli. I owi wspaniali mężczyźni – nieraz starsi już panowie, gasząc pożary walczyli z ogniem, kopali studnie i kopali groby poległym... i owe bohaterskie kobiety, opiekujące się chorymi i bezdomnymi, z własnych, jakże skromnych zapasów, gotujące strawę dla swoich najbliższych, ale też dla coraz liczniejszych rzesz pogorzalców i uciekinierów.

I mimo że wciąż trwały walki, mimo że padali zabici, a w szpitalach ciągle przybywało rannych, to jednak Powiśle ducha nie traciło. Poprzez huk wystrzałów i wybuchy granatów można było usłyszeć śpiew. Bywało bowiem, że wieczorami, rozświetlonymi łunami poża-

rów, śpiewaliśmy na kwaterach wojskowe piosenki – te dawne, przedwojenne, jeszcze legionowe, które tak lubił nasz dowódca, i te nowe, już powstańcze. A wśród nich była też jedna, co się tak zaczyna: „Świat cały śpi spokojnie i wcale o tym nie wie, że nie jest tak na wojnie, jak jest w żołnierskim śpiewie...”. Bo naprawdę tak nie jest, chociaż świat cały wcale spokojnie nie śpi. Śpiew zamilkł o świcie. Padli ci, co zaczynali piosenki, padła Janeczka, Franek, Paweł..., ci właśnie, których – jak w tej piosence – „wojenka, cudna Pani, żołnierzy swych nie pieści, zbląkaną kulą pierś rani lub zagubi bez wieści...”. A potem z pieśniami było coraz ciszej. Jedyne to te – wspólnie śpiewane podczas cowieczornych modłów przed podwórzowymi ołtarzykami, no i te – półgłosem nucone nad grobami poległych, kolegów i przyjaciół: „Grunwalda”, „Włodawy”, „Rafała”, „Nałęcza”... i wielu, wielu innych.

Gdy jednak dopełnił się już był dramat Starego Miasta, cały *furor teutonicus* zwrócił się przeciwko powiślańskiej twierdzy. A dziwna to była twierdza. Na wysuniętych flankach – miast betonowych bunkrów najeżonych lufami – domki o spadzistych dachach z facjatkami i balkonikami. System dróg, linii dowozowych – to wąskie uliczki, stromo opadające ku Wiśle. Ponad wszystkim – najgroźniejsze umocnienia kominy elektrowni, jak strażnice górujące nad dachami Powiśla. Przeciw tej to twierdzy wróg rozpętał ogień i śmierć. Przez dni całe, a także nocami strzelała artyleria, pociąg pancerny z wiaduktu, kanonierka..., czołgi waliły pociskami jak taranem w Powiśla stare mury..., sprzężone, poszostne miotacze min wyrzucały serie za seriami..., wreszcie sztukasy kładły co godzinę złowrogi cień na drobne dachy domów. Pocisk za pociskiem, bomba za bombą i natarcie za natarciem. Śmierć obfite zbierała żniwo, nie robiąc różnicy między wojskiem a ludnością, bo kule ani odłamki nie wybierały. Ginęli żołnierze na stanowiskach bojowych, odpierając bezustanne ataki wroga, i ginęli cywile na ulicach, w mieszkaniach, w schronach... Na barykadach bitwa niemal bez przerwy. Natarcie od uniwersytetu, natarcie od wybrzeża, natarcie od wiaduktu... Myśmy wtedy przez kilka dni z trudem bronili naszych pozycji wzdłuż ulicy Czerwonego Krzyża przed powtarzającymi się atakami Niemców, wychodzącymi z wiaduktu linii średnicowej, a wspieranymi ogniem pociągu pancernego. Aż wreszcie oddziały „Krybara”, atakowane ze wszystkich niemal stron, spychane na coraz mniejszą przestrzeń, zagrożone całkowitym odcięciem od reszty powstańczej Warszawy, otrzymują owego tragicznego dnia szóstego września rozkaz opuszczenia Powiśla. Zanim jednak to nastąpiło kapitan „Krybar” wydał rozkaz, by dowódcy podległych mu oddziałów zwolnili ze służby tych żołnierzy, którzy mieszkając na Powiślu chcieliby pozostać tam ze swoimi rodzinami. Wśród nich znalazł się także i „Gołąb” – wprawdzie wolałby on odejść z wojskiem by nadal dzielić dole i niedole naszego plutonu, ale musiał podporządkować się stanowczemu poleceniu dowódcy, porucznika „Kazika”, nakazującemu pozostanie na miejscu z matką i siostrą. Po raz ostatni widziałem wtedy Jurka w ogrodach Zakładu Świętego Kazimierza, należącym do sióstr szarytek, kiedyśmy tamtędy się wycofywali z Solca w stronę skarpy, ku ulicy Szczygłej. Tam też rozstaliśmy się.

Wtedy to, po odejściu za Nowy Świat tych wykrwawionych i zdziatkowanych oddziałów, jakie utraciły ponad czterystu zabitych i rannych żołnierzy, po bestialskim wymordowaniu wielu bezbronných, ranných powstańców i wielu cywilów, po barbarzyńskim wypędzeniu wszystkich pozostałych przy życiu mieszkańców, rozpoczęła się poniewierka, tułaczka, niewola, męka życia obozowego...

A potem? Potem nastąpiły czasy pogardy i zakłamania, czasy fałszowania historii, a w najlepszym razie przemilczania niewygodnych faktów, czasy poniżania i opluwania powstańczego zrywu, kiedy to w tak zwanej „wyzwolonej” Polsce przyznanie się do udziału w Powstaniu nie było rzeczą bezpieczną, co zresztą odczułem na własnej skórze... Ale pomimo

to wszystko i na przekór temu wszystkiemu przetrwała – oczyszczona w ogniu historii i w głębi serc przechowana legenda, legenda płonących i walących się w gruzy żywych warszawskich murów: pałaców, kościołów, kamienic..., i legenda zapadających pod ziemię chłopców i dziewcząt – żołnierzy, jakże wtedy trudnej, a jednak tak bardzo, tak bez reszty miłowanej Ojczyzny.

I jeszcze jedno chciałbym dodać. Wspomniałem już o śpiewanych przez nas powstańczych piosenkach. Pamiętam doskonale, jak na kwaterze na Dobrej uczyliśmy się świeżo napisanych „Warszawskich Dzieci”. „Gołąb” siedział obok mnie i z zapalem oraz rumieńcem na twarzy śpiewał wraz z innymi owe podniosłe słowa: „*Powisłe, Wola i Mokotów, ulica każda, każdy dom, gdy padnie pierwszy strzał bądź gotów, jak w ręku Boga złoty grom...*”. Ale najczęściej śpiewaną i cieszącą się największą popularnością była wtedy inna piosenka, ani nie legionowa, ani nie powstańcza, napisana albo krótko przed wojną albo na początku okupacji. Było to „*Serce w plecaku*”, a kończyła się ona tak „*...a choć go trapiły wielce kule, gdy szedł do ataku, żołnierz śmiał się, bo w plecaku miał w zapasie... litr koniaku*”. I pewnego razu, gdyśmy śpiewali owo „*Serce w plecaku*”, jeden z kolegów wyciągnął ze swojego chlebaka...butelkę koniaku i wręczył ją dowódcy. Koniak był pochodzenia greckiego, zdobywczy – bo wyszabrowany ze sklepu Meinla. Niemcy podczas wojny rabowali co się dało z okupowanej Grecji, może nawet w sposób jeszcze bardziej bezwzględny niż z Polski, i niektóre z tych greckich specjałów trafiały też do Warszawy, jak oliwki, wino czy nawet żółwie. Oczywiście, były owe „frykasy” dostępne tylko dla tych, co mieli kartki do Meinla, a więc folksdojczów i reichsdojczów, ale czasami przedostawały się one specjały na czarny rynek, dochodząc do polskich rąk. Owa butelka koniaku była niewielka, chyba półlitrowa, a było nas tam wtedy kilkunastu chłopów, więc na łeb – czy raczej na gardło – przypadало niewiele, mniej nawet, niż ćwierć szklanki, z której piliśmy po kolei. Kiedy jednak kolejka doszła do „Gołębia”, porucznik „Kazik” zdecydowanie oświadczył, że „*w moim oddziale na rozpijanie małoletnich nie pozwolę*”, a w słowach tych było chyba tyleż z moralnych zasad, co i z rodzicielskiej troski. Biedny „Gołąb” musiał więc obyć się smakiem, a jego porcję wypił siedzący obok kolega.

Mam nadzieję, Drogi Jurku, że nie masz dziś do mnie o to żalu. Aby zaś wynagrodzić Ci poniesioną wtedy stratę i jakoś zrekomensować ową „wiekową” dyskryminację, postanowiłem przynieść dziś na Twój Jubileusz i wręczyć Ci zamiast kwiatów, wraz z najserdeczniejszymi życzeniami, butelkę koniaku, pochodzenia greckiego – jak i tamten – i jak sądzę – nie gorszej niż tamten jakości (fot. 12).

Janusz Paszyński – „Machnicki”

Profesor Andrzej Makowski, mając na uwadze wspólnotę dat – pochodzą z jubilatem z tego samego rocznika – mówił o samych początkach, to jest o szkole przy ulicy DREWNIANEJ w Warszawie, do której jubilat uczęszczał jako dziecko. Otwarcie szkoły nastąpiło w 1906 roku, z okazji jubileuszu 100-lecia nadano jej imię Armii Krajowej, a w okolicznościowej publikacji znajduje się nazwisko Gaździcki. W okresie powstania warszawskiego w podziemiach szkoły był szpital dla rannych powstańców z Powiśla. Ci z nich, którzy nie mogli się ewakuować zostali bestialsko zamordowani. Tępienie kultury polskiej zarówno przez Niemców, jak i przez bolszewików było zamierzone – porozumienie tych dwóch stron miało za cel wytepienie nie tylko inteligencji ale i ducha polskości. Ale kultura polska trwała, bo przedmiotów w języku polskim, w szczególności historii, uczono na kompletach, wychowując dzieci i młodzież na wartościowych ludzi. Szkoła na DREWNIANEJ ocalała w morzu gruzów i stała się

pomnikiem polskości. Dlatego właśnie, jako prezent Profesor Makowski wręczył Jubilatowi własnoręcznie wykonany w ostatnich dniach rysunek kredkami przedstawiający budynek szkoły, pokazując miejsce na ścianie budynku, na którym nadal pozostaje ślad po bombie (fot. 13). Jubilat obiecał, że rysunek ten znajdzie się na honorowym miejscu w domowej galerii. Domowa galeria Państwa Gaździckich została stworzona kilka lat temu celem godnego wyeksponowania obrazów Piotra Abraszewskiego, wuja Jubilata, które nie miałym trudem udało Mu się ściągnąć do Polski. Reprodukcje tych obrazów, wraz z krótką historią życia artysty znajdują się w albumie „Piotr Abraszewski. Więzień kacetów i jego kalifornijskie obrazy” (Gaździcki, 2008).

Profesor Bogdan Ney (fot. 14) zwrócił uwagę na dwie umiejętności Jubilata, których inni naukowcy mu zazdrościli i nadal zazdroszczą. Pierwsza to syntetyczne, zwięzłe wyrażanie myśli, konkretne i przejrzyste – pomimo trudności merytorycznych w przedstawianych sprawach. Druga, zasługująca na podkreślenie cecha, to skłonność i umiejętność przechodzenia od teorii do praktyki – zastosowań, wdrożeń i kontroli właściwego wykonywania. Z tego powodu Jubilat był bardzo aktywny w kraju i za granicą.

Panowie Andrzej Bieńkowski i Stanisław Zaremba (fot. 15), należący do ścisłego grona uczniów i współpracowników Profesora, reprezentujący wykonawstwo geodezyjne, również zwrócili uwagę na tę drugą cechę Jubilata pisząc w adresie między innymi: *Wybitne osiągnięcia dydaktyczne, naukowe i techniczne Pana Profesora, oprócz wartości merytorycznej, cechuje niezwykła efektywność praktycznego ich zastosowania. Kierowane przez Pana Profesora pod względem naukowo-badawczym Centrum Informatyczne Geodezji i Kartografii było „wylegarnią” kadry, dzięki której skutecznie wdrażano, na obszarze całego kraju, najnowsze osiągnięcia informatyki i techniki komputerowej. ... Specjalizowany komputer Geo 2, którego współtwórcą był Pan Profesor, wyposażony w oprogramowanie obliczeń geodezyjnych z algorytmami wyrównania sieci geodezyjnych autorstwa Pana Profesora, przyczynił się do rozpowszechnienia zastosowań techniki komputerowej w okręgowych przedsiębiorstwach geodezyjno-kartograficznych, dzięki czemu, w skali kraju wykonane zostały prace, które do tej pory były niemożliwe do wykonania lub trwałyby wiele, wiele lat. Powołanie i nieprzerwane przewodniczenie, najpierw Klubowi Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Geodezji, a następnie kierowanie Polskim Towarzystwem Informacji Przestrzennej, przyczyniło się do szerzenia wiedzy i kultury technicznej w dziedzinie systemów informacji geograficznej (GIS), a w tym także o dyrektywie Unii Europejskiej o Infrastrukturze Informacji Przestrzennej.*

Dyrektor Krzysztof Mączewski (fot. 16), Geodeta Województwa Mazowieckiego, dziękował za wspomaganie prac przy budowie Mazowieckiego Systemu Informacji Przestrzennej, który staje się instrumentem monitorowania strategii rozwoju województwa. Idea systemu przeniknęła do powiatów i gmin. W ramach projektu realizowanego w ramach *Regionalnego programu rozwoju województwa mazowieckiego* będą powstawały węzły tego systemu w większości gmin i powiatów.

Pan Włodzimierz Kędziora (fot. 17), Sekretarz Generalny Stowarzyszenia Geodetów Polskich, wspominał wieloletnie związki Klubu Użytkowników Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, a później Polskiego Towarzystwa Informacji Przestrzennej z SGP.

Doktor Dariusz Korpetta (fot. 18), występując w imieniu społeczności leśników-geodetów ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, wyraził wdzięczność *za możliwość długiej i owocnej współpracy, szczególnie na polu geoinformacji w ramach Polskiego Towarzystwa Informatyki Przestrzennej*. Swoje wystąpienie zakończył życzeniami i gromkim okrzykiem *Darz Bór*, na które Jubilat odpowiedział *Darz Bór*.

Pan Czesław Orliński (fot. 20), przewodniczący Towarzystwa Kulturalnego im. Tadeusza Kościuszki w Szczekocinach, miejscu urodzenia Jana Gaździckiego, ojca Jubilata, mówił o udziale Profesora w opracowaniu i promocji książki pt. *Ze Szczekocin nad Berezynę* (Gaździcki, 2006) i zapraszał do udziału w obchodach 20-lecia Towarzystwa.

Pani Elżbieta Kaźmierczak-Kośka, reprezentująca Miejski Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Łodzi, wyraziła wdzięczność i złożyła życzenia.

Na koniec, **Ewa Musiał** (fot. 19), złożyła Profesorowi życzenia w imieniu koleżanek i kolegów z nieistniejącego, a tak ważnego w karierze zawodowej Jubilata, Centrum Informatycznego Geodezji i Kartografii oraz w imieniu członków Polskiego Towarzystwa Informatyki Przestrzennej.

Po życzeniach następny ważny punkt uroczystości – wnuczka Jubilata wniosła na salę olbrzymi, płonący ogniami sztucznymi, tort urodzinowy (fot. 21), a wszyscy stojąc, zgodnym chórem odśpiewali Jubilatowi *Sto lat*.

Potem, już w holu, ustawiła się do Jubilata kolejka z życzeniami indywidualnymi. Oto kilka fotografii tych, których zdołał uwiecznić niestrudzony fotograf tej uroczystości, pan Jakub Giza z GUGiK. Są między nimi Profesor Adam Linsenbarth (IGiK, fot. 22), Pan Antoni Wizmur (OPGK w Krakowie, fot. 23) oraz Profesor Elżbieta Bielecka (IGiK i WAT, fot. 24).

Jeszcze tylko elegancko podany poczęstunek, a przy nim całkiem prywatne i bardziej publiczne rozmowy (fot. 25) o Jubilate. Żal było wychodzić.

Zakończenie

Na zakończenie kilka cytatów z adresów skierowanych na ręce Jubilata, życzliwie mi udostępnionych przez koleżanki i kolegów z grupy OPGK, Politechniki Warszawskiej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego:

- *Działania Pana Profesora przyczyniły się do sprawnej implementacji dyrektywy IIP do polskiego systemu prawnego w postaci ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej, a powołanie Pana Profesora na Przewodniczącego Rady Infrastruktury Przestrzennej jest gwarantem, że projekty aktów prawnych, standardów, przedsięwzięć organizacyjnych, naukowych i edukacyjnych związanych z realizacją postanowień ustawy, będą na wysokim poziomie i będą sprawnie wprowadzane w życie. Z okazji wspaniałego Jubileuszu 80-lecia urodzin, prosimy przyjąć najserdeczniejsze życzenia wielu lat zdrowia i szczęścia w życiu osobistym oraz dalszego aktywnego udziału w kształtowaniu współczesnej geodezji w Polsce.*

- *Najserdeczniejsze gratulacje wraz z życzeniami zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz dalszych sukcesów w działalności naukowej i społecznej.*
- *.... zdrowia i pomyślności w życiu osobistym oraz sił do kontynuowania działalności naukowej i organizacyjnej, tak nam wszystkim bardzo przydatnej.*
- *Życzymy dalszej, popartej sukcesami naukowymi satysfakcji z wypełnianej przez Pana tak odpowiedzialnej i ważnej dla Polski i polskiej geoinformatyki oraz całej branży geodezyjnej i kartograficznej – misji zawodowej.*

Panie Profesorze, oczekiwania środowiska sformułowane, cele wytyczone, następny wielki jubileusz za pięć lat.

Literatura

Podręczniki:

- Gaździcki J., 1975: Informatyka w geodezji i kartografii. PPWK, Warszawa, 300 s.
 Gaździcki J., Wahl B., 1977: El calculo geodesico de compensacion – un enfoque modern. La Universidad del Zulia, Maracaibo, Venezuela. 136 s.
 Gaździcki J., 1990: Systemy informacji przestrzennej. PPWK, Warszawa, 184 s.
 Gaździcki J., 1995: Systemy Katastralne. PPWK, Warszawa, 124 s.
 Gaździcki J., 2001: Leksykon Geomatyczny (Lexicon of Geomatics). PTIP, Warszawa, 140 s.

Publikacje prywatne:

- Gaździcki J., 1997: Impresje z kilku podróży. Wydanie własne Autora. Wyd. Fundacja „Rozwój SGGW”.
 Gaździcki J., 2006: Ze Szczekocin nad Berezynę. Wydanie Teresy i Jerzego Gaździckich. Wyd. „Wieś Jutra”.
 Gaździcki J., 2006: Fragmenty życia. Wydanie własne Autora. Wyd. „Wieś Jutra”.
 Gaździcki J., 2008: Piotr Abraszewski. Więzień kacetów i jego kalifornijskie obrazy. Wydanie własne Autora. Wyd. „Wieś Jutra”.

Artykuły w *Rocznikach Geomatyki*:

- Baranowski M., Musiał E., 2006: Profesor Jerzy Gaździcki – wybitny uczony, wychowawca, organizator i społecznik. *Roczniki Geomatyki* t. 4, z. 2, PTIP, Warszawa.
 Gaździcki J., 2003: Etyka geomatyczna. *Roczniki Geomatyki* t. 1, z. 1, PTIP, Warszawa.
 Gaździcki J., Baranowski M., 2004: Strategiczne aspekty tworzenia Polskiej Infrastruktury Informacji Przestrzennej. *Roczniki Geomatyki* t. 2, z. 2, PTIP, Warszawa.
 Gaździcki J., 2006: Zakres tematyczny dziedziny geoinformacji jako nauki i technologii. *Roczniki Geomatyki* t. 4, z. 2, PTIP, Warszawa.
 Gaździcki J., 2008: Implementacja dyrektywy INSPIRE w Polsce: stan aktualny, problemy i wyzwania. *Roczniki Geomatyki* t. 6, z. 3, PTIP, Warszawa.
 Gaździcki J., 2009: Aspekty rozwoju eksportowej działalności geodezyjnej. [W:] Eksportowa działalność geodezyjna, zeszyt specjalny, *Roczniki Geomatyki* t. 7, z. 1, PTIP, Warszawa.
 Gaździcki J., 2010: Viewpoints on INSPIRE architecture. [In:] Building INSPIRE in Poland, zeszyt specjalny, *Annals of Geomatics* vol. 8, no. 2, PTIP, Warszawa.
 Gaździcki J., 2011a: Conceptual aspects of regional spatial information systems in Poland. *Annals of Geomatics* vol. 9, no. 5, PTIP, Warszawa.
 Gaździcki J., 2011b: Prawo Unii Europejskiej kształtujące INSPIRE. *Roczniki Geomatyki* t. 9, z. 6, PTIP, Warszawa (w druku). Preprint maj 2011.

mgr inż. Ewa Musiał
 ewamusial@ptip.org.pl

Best wishes from the co-organizers of the Session
Życzenia składają współorganizatorzy sesji Jubileuszowej

Photo 1. Mr. Marek Baranowski Ph.D.,
Director of the Institute
of Geodesy and Cartography
Fot. 1. Doktor Marek Baranowski,
Dyrektor Instytutu Geodezji i Kartografii

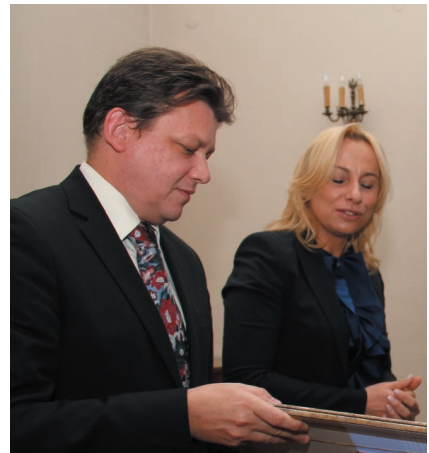


Photo 2 and 3. Ms. Jolanta Orlińska, the Surveyor General of Poland and Mr. Jacek Jarząbek,
Vice President of the Head Office of Geodesy and Cartography
Fot. 2 i 3. Pani Jolanta Orlińska, Główny Geodeta Kraju i wspólnie z Panem Jackiem Jarząbkim,
Wiceprezesem Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii

Photo 4. Professor Witold Prószyński,
the Dean of the Faculty of Geodesy and Cartography
of the Warsaw University of Technology
Fot. 4. Profesor Witold Prószyński,
Dziekan Wydziału Geodezji i Kartografii
Politechniki Warszawskiej



The Family of the Birthday Celebrator
Rodzina Jubilata



Photo 5. The Birthday Celebrator with his wife – Teresa and Jerzy Gaździcki
Fot. 5. Jubilat z małżonką – Teresa i Jerzy Gaździczcy



Photo 6. The son of the Professor with his wife – Maria and Marek Gaździcki
Fot. 6. Syn Jubilata z małżonką – Maria i Marek Gaździczcy



Photo 7. Recital of Jan Gaździcki, the grandson of the Birthday Celebrator
 Fot. 7. Recital Jana Gaździckiego, wnuka Jubilata



Photo 8. Jan Gaździcki is playing for his parents and grandparents
 Fot. 8. Gra Jan Gaździcki, słuchają dziadkowie i rodzice



Photo 9. Standing, from the left: Marek, Teresa, Jerzy, Maria Gaździcki, Czesław Orliński from Szczekociny, Marysia Gaździcki, a relative of Czesław Orliński, Jan and Paweł Gaździcki
 Fot 9. Od lewej stoją: Marek, Teresa, Jerzy, Maria Gaździccy, Czesław Orliński ze Szczekocin, Marysia Gaździcka, kuzynka Czesława Orlińskiego, Jan i Paweł Gaździccy



Warsaw Uprising – 1944
Powstanie warszawskie – 1944

Photo 10. Father of the Birthday Celebrator –
Jan Gaździcki nickname „Kazik”
Fot. 10. Ojciec Jubilata – Jan Gaździcki
pseudonim „Kazik”

Photo 11. Taking the oath by some of the Warsaw insurgents, Jerzy Gaździcki nickname „Gołąb”
Fot. 11. Zaprzysiężenie powstańców, strzałką oznaczony Jerzy Gaździcki pseudonim „Gołąb”



Photo 12. Professor Janusz Paszyński offering his best wishes and his present – a bottle of Greek brandy as compensation for what the Birthday Celebrator could not drink during the Warsaw Uprising because he was under age

Fot. 12. Profesor Janusz Paszyński składa życzenia – prezentem jest koniak grecki, który stanowi rekompensatę za tę porcję, którą za małego wówczas Jubilata wypił podczas powstania warszawskiego



Photo 13. Professor Andrzej Makowski handing over his gift – his own drawing of the school at Drewniana street in Warsaw attended by the Birthday Celebrator as a child, which survived after the 2nd world war and became a monument to Polishness
Fot. 13. Profesor Andrzej Makowski wręcza prezent – własnoręczny rysunek szkoły przy ulicy Drewnianej w Warszawie, do której jako dziecko uczęszczał Jubilat, a która ocalała po II wojnie światowej i stała się pomnikiem polskości

Photo 14. Best wishes from Professor Bogdan Ney
Fot. 14. Życzenia składa Profesor Bogdan Ney



**Best wishes from
Życzenia Jubilatowi składają**



Photo 15. Mr. Stanisław Zaremba representing OPGK Lublin at one time, a close collaborator of the Professor's and Mr. Andrzej Bieńkowski from OPGK in Koszalin

Fot. 15. Pan Stanisław Zaremba, reprezentujący w okresie najściślejszej współpracy OPGK Lublin i Pan Andrzej Bieńkowski z OPGK w Koszalinie



Photo 16. Mr. Krzysztof Mączewski, the Surveyor of Mazowieckie Voivodeship
Fot. 16. Pan Krzysztof Mączewski, Geodeta Województwa Mazowieckiego



Photo 17. Birthday champagne from Mr. Włodzimierz Kędziora, the Secretary General of the Association of Polish Surveyors

Fot. 17. Pan Włodzimierz Kędziora, Sekretarz Generalny Stowarzyszenia Geodetów Polskich, wręcza urodzinowego szampana



Photo 18. Mr. Dariusz Korpetta Ph.D. – on behalf of forestry surveyors from the Warsaw University of Life Sciences

Fot. 18. Doktor Dariusz Korpetta, w imieniu leśników-geodetów ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego



Photo 20. Ms. Ewa Musiał – on behalf of the Geodetic and Cartographic Data Processing Centre, which no longer exists, and on behalf of members of the Polish Association for Spatial Information; sitting: Mr. Jacek Jarząbek, Vice President of the Head Office of Geodesy and Cartography, Ms. Jolanta Orlińska, the Surveyor General of Poland, Professor Janusz Paszyński with his wife Fot. 20. Pani Ewa Musiał w imieniu pracowników nieistniejącego już Centrum Informatycznego Geodezji i Kartografii oraz członków Polskiego Towarzystwa Informatyki Przemysłowej; siedzą: Pan Jacek Jarząbek, Wiceprezes GUGiK, Pani Jolanta Orlińska, Główny Geodeta Kraju, Profesor Janusz Paszyński z małżonką



Photo 20. Mr. Czesław Orliński, the President of the Tadeusz Kościuszko Cultural Society in Szczekociny
Fot. 20. Pan Czesław Orliński, Prezes Towarzystwa Kulturalnego im. Tadeusza Kościuszki w Szczekocinach



Photo 21. Marysia Gażdżicka, the granddaughter of the Birthday Celebrator carries the birthday cake
Fot. 21. Marysia Gażdżicka, wnuczka Jubilata, wnosi tort urodzinowy



**Best wishes from
Osobiste życzenia składają
Jubilatowi**

Photo 22. Professor Adam Linsenbarth
Fot. 22. Profesor Adam Linsenbarth



Photo 23. Mr. Antoni Wizmur from OPGK in Kraków
Fot. 23. Pan Antoni Wizmur z OPGK w Krakowie



Photo 24. Professor Elżbieta Bielecka
(IGiK and WAT)
Fot. 22. Profesor Elżbieta Bielecka (IGiK i WAT)



Photo 25. Professor Stanisław Białousz
from the Warsaw University of Technology
speaking about the importance of the textbook
Spatial information systems (Gaździcki, 1990)
as the first textbook in this field which served
students for many years
Fot. 25. Profesor Stanisław Białousz
z Politechniki Warszawskiej mówi
o znaczeniu podręcznika Jubilata
Systemy informacji przestrzennej
(Gaździcki, 1990) jako pierwszego podręcznika
z tej dziedziny, służącego studentom
przez długie lata